

Teofil Skalski, Józef Krętosz

"Terror i cierpienie : kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932 : wspomnienia", Teofil Skalski, Lublin-Rzym-Lwów 1995 : [recenzja]

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 29, 429-433

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. TEOFIL SKALSKI, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932. Wspomnienia*, wyd. ks. Józef Wołczański, Lublin-Rzym-Lwów 1995, ss. 504.

Dzieje Kościoła na terenie ZSRR ze względu na niedostępność źródeł oraz funkcjonującą m. in. w Polsce do początku lat dziewięćdziesiątych cenzurę były znane w szczątkowej formie. Ogólne przeświadczenie powstałe na podstawie skąpych informacji prowadziło do fałszywego wniosku, że Kościół został tam zupełnie zniszczony. Jednak zjawisko dynamicznego jego odradzania się w krajach byłego ZSRR potwierdza prawdę, że ówczesna wspólnota Kościoła, żyjąc mimo dziesiątkowania oraz sprowadzenia do podziemia, wydaje dziś owoce męczeństwa. Obecnie w miarę zwiększania się dostępności do archiwaliów, zwłaszcza byłego Związku Radzieckiego, przed historykami stoi wdzięczne, ale i trudne zadanie odkrywania tajemnic męczeńskich dziejów wspólnot kościelnych, w tym Kościoła rzymskokatolickiego oraz Cerkwi prawosławnej. Zanim będzie możliwe kompleksowe oraz w miarę wyczerpujące opracowanie, pozostaje cenne źródło, jakim jest literatura wspomnieniowa ludzi, zwłaszcza kapłanów, którzy odegrali wybitną rolę w dziejach Kościoła funkcjonującego w ZSRR w podziemiu¹.

Recenzujący pragnie niniejszym przedstawić wspomnienia ks. Teofila Skalskiego, kapłana diecezji łucko-żytomierskiej, dotyczące Kościoła na Ukrainie z okresu rewolucji październikowej i pierwszych lat Związku Radzieckiego. Wspomnienia te wydano w charakterze naukowej publikacji źródeł z zaopatrzeniem ich przez wydawcę w przypisy weryfikujące podawane przez ks. Skalskiego szczegóły dotyczące osób i faktów. Autor i główny bohater wspomnień urodził się 1 III 1877 r. we wsi Kiryjówka koło Berszady na Podolu. Jego rodzice, Godfryd i Teofila z Niwińskich, pochodzili ze zubożałej szlachty kresowej. Studia teologiczne kontynuował od 1894 r. w Seminarium Duchownym w Żytomierzu, następnie od 1898 r. w Akademii Duchownej Rzymskokatolickiej w Petersburgu. Święcenia kapłańskie otrzymał 10 VI 1900 r. z rąk biskupa ordynariusza łucko-żytomierskiego ks. Boleśława Kłopotowskiego. Od roku akademickiego 1902/1903 był profesorem teologii pastoralnej, prawa kanonicznego i cywilnego oraz prefektem Seminarium Duchownego w Żytomierzu, gdzie jako wicerektor w zastępstwie chorego rektora ks. Antoniego Bajewskiego praktycznie kierował tą placówką. W latach 1909-1913 był inspektorem seminarium oraz asesorem Konsystorza Biskupiego w Żytomierzu. W 1909 r. powołano go do Kapituły Katedralnej. Od 1910 r. był proboszczem ówczesnej prestiżowej parafii św. Aleksandra w Kijowie, gdzie duszpasterzował do aresztowania (2 V 1921) i deportowania do Polski (15 IX 1932).

Po złagodzeniu reżymu carskiego w 1905 r. zaangażował się w działalność społeczno-religijną. W Żytomierzu, przystąpiwszy do tajnego stowarzyszenia „Oświata Narodowa”, współdziałał w zorganizowaniu kilku konspiracyjnych szkół dla polskich dzieci. Po pobycie w Poznaniu w 1907 r. i kontakcie tam z księżmi Stanisławem Adamskim i Piotrem Wawrzyniakiem stał się na terenie Ukrainy, zwłaszcza w Kijowie, organizatorem kilku inicjatyw polskich o charakterze społecznym: Stowarzyszenia św. Zyty dla katolickich służących i Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących „Dźwignia” oraz niedoszedłego do skutku, wskutek oporu władz, Katolickiego Stowarzyszenia Robotników, w których pełniąc funkcję prezesa, był *Spiritus movens*. Oprócz tego stał na czele Wydziału Ochron przy Towarzystwie Dobroczynności, prowadzącego dwie ochronki dla młodzieży rzemieślniczej. Reaktywował przy kościele seminaryjnym w Żytomierzu „Arcybractwo Wiecznej Adoracji Przenajświętszego Sakramentu i Uczynków Miłosiernych dla Ubogich Kościołów”. W ten sposób organizowane przez niego publiczne adoracje Najświętszego Sakramentu zainicjowały ich tradycję trwającą długie lata w diecezji

¹ S. Bizuń, *Historia krzyżem znaczonej*, ed. J. Wołczański, Lublin 1994; W. Bukowiński, *Wspomnienia z Kazachstanu*, Paryż 1984; T. Fedorowicz, *Drogi opatrności*, Lublin 1994; J. Kuczyński, *Między parafią a łagrem*, Warszawa 1989.

łucko-żytomierskiej, zwłaszcza w części, która po rewolucji i traktacie ryskim znalazły się na terenie ZSRR. Oprócz tego w czasie 13-letniej działalności w Kijowie jako proboszcz tamtejszej parafii św. Aleksandra, zwłaszcza po wybuchu I wojny światowej, przystąpił do Wszechrosyjskiego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny im. księżnej Tatiany - córki cara Mikołaja II. Organizacja ta objęła opieką głównie polskich uchodźców oraz zakładników wywiezionych z Galicji przez rosyjskie wojska. Po uzyskaniu osobowości prawnej dawnego tajnego stowarzyszenia oświatowego, ks. Skalski założył w Kijowie z chwilą wybuchu wojny subsydiowaną przez Kościół pierwszą działającą oficjalnie przy parafii św. Aleksandra polską szkołę. Po zjeździe polskich towarzystw katolickich Wołynia, Podola i Kijowszczyzny powołano do życia Polski Komitet Wykonawczy na Rusi. Ks. Skalski stał się członkiem jego Wydziału Głównego oraz kierownikiem kilku jego sekcji, zajmując się m. in. kolportażem na terenie diecezji łucko-żytomierskiej modlitewników, obrazków religijnych i podręczników szkolnych w języku polskim.

Po wybuchu rewolucji w 1917 r. pozostał w Kijowie. Wskutek odcięcia łączności Kijowa ze stolicą diecezji łucko-żytomierskiej, jej biskup Ignacy Dubowski mianował go 11 V 1920 r. wikariuszem generalnym na terenach niedostępnych jego władzy.

Podobnie abp Jan Cieplak przekazał mu jurysdykcję nad parafiami archidiecezji mohylowskiej, położonymi na Kijowszczyźnie. Po traktacie ryskim 1921 r., pozostając w części diecezji, która znalazła się w granicach państwa sowieckiego, otrzymał godność protonotariusza apostolskiego. Z chwilą rezygnacji bpa Dubowskiego w 1925 r. z rządów diecezją łucko-żytomierską i po rozwiązaniu unii personalnej obu jednostek kościelnych mocą bulli *Vixdum Poloniae Unitas* (1925) ks. Skalski otrzymał uprawnienia administratora apostolskiego na terenie diecezji żytomierskiej, pozostającej w granicach ZSRR. Nominacja ta została mu konspiracyjnie wręczona 31 III 1926 r. przez biskupa Michela d' Herbigny, tajnego wysłannika apostolskiego na teren Związku Radzieckiego, oficjalnie kapłana odwiedzającego francuskich obywateli pozostających na terenie tego państwa.

Z powodu spełnianej posługi kapłańskiej i społecznej w sierpniu 1919 r., aresztowany wraz z grupą duchownych, spędził w areszcie 7 dni, skąd parafianie wykupili go za sumę 60 tys. rubli. Mimo namów nie opuścił Kijowa wraz z wycofującym się wojskiem polskim, co powstrzymało exodus Polaków. Kolejny raz aresztowany 2 V 1921 r., zwolniony został dzięki interwencji Polskiej Misji Repatriacyjnej przy Wydziale Spraw Zagranicznych Kijowskiego Komitetu Wykonawczego po opłaceniu 300 tys. rubli za odzyskanie wolności. Szczególnie w 1926 r. nekany był przesłuchiwaniami w kijowskim GPU. Przykładowo w maju tego roku poddawany był 19 razy przesłuchaniom. W trakcie tych przesłuchań namawiano go do opublikowania w sowieckiej prasie deklaracji lojalności wobec nowej władzy oraz do wydania do wiernych odpowiedniego listu pasterskiego w powyższej sprawie. Przewidując dłuższe uwięzienie, dla zapewnienia ciągłości jurysdykcyjnej na terenie powierzonej jego pieczy diecezji wiosną 1926 r. mianował 2 wikariuszy generalnych: ks. Kazimierza Naskręckiego i na wypadek jego uwięzienia ks. Stanisława Jachniewicza. Aresztowany został 9 VI 1926 r. w Kijowie i osadzony do 20 X tego roku w tamtejszym więzieniu. Po nieudanych próbach złamania go do współpracy z władzą, tym samym zdyskredytowania Kościoła i duchowieństwa rzymskokatolickiego na Ukrainie 1 X 1926 r. osadzony został w więzieniu na Łubiance w Moskwie. Następnie 9 VI 1927 r. przeniesiono go na oddział całkowitej izolacji do moskiewskiego więzienia dla więźniów politycznych na Butyrkach. W grudniu 1927 r. rozpoczął się jego proces w Najwyższym Sądzie Wojskowym ZSRR w Moskwie, na którym postawiono mu zarzuty prób przyłączenia do Polski prawobrzeżnej Ukrainy za linią Dniepru, ułatwianie świeckim i duchownym nielegalnego przekraczania polsko-sowieckiej granicy, pomaganie Polakom, zwłaszcza dzieciom wyjazdu na stałe do Polski oraz szpiegostwa. Ostatni zarzut z powodu braku przekonujących dowodów usunięto. Dnia 28 I 1928 r. otrzymał wyrok 10 lat pozbawienia wolności w surowej izolacji od świata, utratę praw obywatelskich na 5 lat po upływie kary oraz konfiskatę mienia. Proces ten o charakterze publicznym

miał zdyskredytować w oczach świata pozostałe na terenie ZSRR katolickie duchowieństwo oraz polską politykę zagraniczną. Jego przebieg śledzili: Polskie Poselstwo w Moskwie oraz przedstawiciele zachodnich placówek dyplomatycznych, zwłaszcza ambasada francuska na polecenie własnego ministra spraw zagranicznych. Wiosną 1928 r. ks. Skalski przeniesiony został do „politizolatora” w Jarosławlu nad Wołgą, następnie w lipcu wrócił na Butyrki w Moskwie. W listopadzie 1929 r. ponownie przeniesiono go do Jarosławla, gdzie 4 tygodnie spędził w więzieniu kryminalnym w Korownikach i następnie do 1932 r. w więzieniu GPU w politizolatorze. W ramach wymiany za zwolnionych z polskich więzień 40 komunistów przekazany został z 40 innymi Polakami 15 IX 1932 r. do Polski.

Po odzyskaniu wolności inkardynowany został do diecezji łuckiej, gdzie w latach 1932-38 był proboszczem katedry, od 1938 r. oficjałem sądu biskupiego. Wkrótce po powrocie do diecezji złożył odpowiednie sprawozdania dotyczące sytuacji Kościoła na terenie ZSRR i podjął interwencje w MSZ w Warszawie, w Nuncjaturze Apostolskiej w Warszawie w celu podjęcia międzynarodowych nacisków na Związek Radziecki dla poprawy doli pozostałych tam duchownych. Równocześnie rozpoczął starania u Prymasa Polski o zorganizowanie przez Episkopat Polski pomocy dla duchownych żyjących za wschodnią granicą. Po wybuchu II wojny światowej opuścił 14 X 1939 r. potajemnie Łuck i przez Lwów przedostał się z końcem 1939 r. do niemieckiej strefy okupacyjnej. Dzięki staraniom arcybiskupa Adama Sapiehy uzyskał zezwolenie na stałe osiedlenie się na terenie Generalnej Guberni i początkowo zamieszkał w rezydencji arcybiskupów w Krakowie, następnie od 10 VII 1940 r. przyjął obowiązki mansonariusza przy kościele parafialnym w Nowym Targu. Od 19 IX 1942 r. do swojej śmierci 12 IV 1958 r. był proboszczem w Mszanie Dolnej.

Autor redagował swoje wspomnienia (20 II 1942 - 11 V 1944) w Mszanie Dolnej. O rozdysponowaniu tekstu decydował wykonawca testamentu, ks. mgr Leon Krejca, kapłan diecezji łuckiej, wyrażając zgodę na druk fragmentów wspomnień na łamach „Zeszytów Historycznych”². Natomiast wykonawca testamentu do publikacji integralnego tekstu upoważnił wydawcę niniejszego tekstu³. Oryginalny tytuł pochodzący od autora brzmiał: „Garstka wspomnień z mojego życia”. Tytuł niniejszej publikacji pochodzi od wydawcy, który tekst podzielił według tematyki na odpowiednio zatytułowane rozdziały. Najcenniejszą stroną omawianej pozycji jest bogactwo faktografii i niemal z fotograficzną dokładnością dokumentowanie procesu zagłady Kościoła na Ukrainie w epoce bolszewickiego reżymu, męczeńskie, momentami tragiczne losy postaci (duchownych, wiernych oraz innych związanych z aparatem przemocy bądź jako jego ofiary). W publikowanych wspomnieniach zawarta jest analiza metod działania aparatu ucisku komunizmu. Mimo osobistych tragicznych doświadczeń, bez śladów swoistego cierpiętnictwa, przedstawiając na zimno bestialstwo funkcjonariuszy i dystansując się od niego emocjonalnie, ukazuje splecione losy i nieszczęście ludzi, którzy w imię realizacji utopijnych o błędnych celów sięgali po przemoc i terror. Wspomnienia te są zarazem świadectwem dziejów duszy wielu osób postawionych w sytuacjach krańcowych przez reżym: ludności katolickiej, księży, zwłaszcza jego parafian, którzy do końca pobytu w więzieniu wykazywali czynną solidarność z losem ich duszpasterza, oraz wielu osób ze środowisk niekatolickich: żydów, prawosławnych, świeckich oraz popów. Ciekawa jest analiza stanu rozkładu Cerkwi prawosławnej oraz postawy osób ze środowiska żydowskiego w okresie rewolucji i pierwszych lat władzy radzieckiej. Dodatkowym walorem niniejszej pozycji jest staranne edytorskie opracowanie, nadające jej charakter dobrej naukowej publikacji źródłowej. Weryfikuje ona za pomocą cytowanej literatury przedmiotu autentyczność historyczną podawanych faktów, analiz, zachodzących procesów oraz występujących postaci.

² „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1978, t. 45, s. 57-138; 1978, t. 46, s. 184-207; 1979, t. 47, s. 182-220; 1979, t. 49, s. 161-179; 1980, t. 51, s. 126-162.

³ T. Skalski, *Terror i cierpienie. Kościół katolicki na Ukrainie 1900-1932. Wspomnienia*, wyd. J. Wołczański, Lublin-Rzym-Lwów 1995, s. 26.

Dołączone indeksy: osobowy i nazw geograficznych nadają pracy jeszcze większej przejrzystości.

Ze wspomnianych dziejów duszy ludzi, którzy przechodzili swoje oczyszczenie w omawianym przez autora okresie, należy wymienić kilka osób wtedy jemu najbliższych. Serdeczny przyjaciel ks. Andrzej Fedukowicz (1875-1925), kolejno katecheta gimnazjum w Żytomierzu, proboszcz tamtejszej katedry i kanonik Kapituły Katedralnej w Łucku w 1922 r. był mianowany przez biskupa łuckiego jednym z 3 jego wikariuszy generalnych po stronie sowieckiej. W listopadzie 1923 r. został aresztowany pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Polski i po kilku tygodniach zwolniony. Następnie w maju 1924 r. ponownie został aresztowany i więziony w Żytomierzu i Charkowie, gdzie wymuszono na nim list do papieża z prośbą o przeciwdziałanie politycznej aktywności duchowieństwa katolickiego na rzecz Polski na terenie Ukrainy. Po opublikowaniu listu w prasie 16 XI 1924 r. został zwolniony z więzienia i wrócił do Żytomierza ze śladami załamania psychicznego i w stanie rozpaczy wyrażał pragnienie rychłej śmierci. Jego parafianie oraz koledzy kapłani próbowali go ratować. Dla ukrycia przed bolszewikami umieszczono go w sanatorium, gdzie zginął 4 III 1925 r. przez samospalenie, przed śmiercią zdążywszy pojednać się z Bogiem. Śmierć pokrzyżowała plany GPU wykorzystania jego osoby do prowokacji przeciwko Polsce. Świadczyły o tym nerwowe po śmierci rewizje w jego mieszkaniu i bliskich jemu parafian oraz próby utajnienia przed wiernymi pogrzebu. Kolejną szczególną osobą była Anna Matyjewicz-Maciejewicz (1879-1969), parafianka z Kijowa, urodzona na Podolu i mieszkająca od 1904 r. w Żytomierzu, gdzie była prezeską Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących „Dźwignia”, bibliotekarką Towarzystwa Dobroczynności oraz nauczycielką. Podczas rewolucji 1917 r. była kierowniczką polskiej 5-klasowej szkoły przy parafii św. Aleksandra w Kijowie. Była jedną z najbardziej oddanych jego parafianek, zwłaszcza w okresie uwięzienia. Po aresztowaniu ks. Skalskiego dostarczała do więzienia w Moskwie niezbędne do życia artykuły. Aresztowana w 1929 r., sądzona była z 40-osobową „polską grupą szpiegowską” w Charkowie. Skazana za szpiegostwo przebywała kolejno w osławionym obozie na Wyspie Popiej (Sołówki) na Morzu Białym, Kandałakszy i Sawin-Oziero k. Murmańska. Zwolniona w 1932 r., w ramach wymiany wypuszczono ją do Polski. Kolejną postacią, właściwie już za życia „świętą”, z którą ks. Skalski miał kontakt w więzieniu w Jarosławlu i poświęca jej we wspomnieniach dużo miejsca, to Anna Abrikozowa (1882-1936), pochodząca z rodziny prawosławnych, bogatych kupców moskiewskich. Studiowała w Anglii, w 1908 r. przeszła w Paryżu na katolicyzm obrządku łacińskiego. Po powrocie do Moskwy rozpoczęła pracę wśród inteligencji rosyjskiej i niebawem wstąpiła do III Zakonu św. Dominika. W swoim domu założyła koło tercjarów III Zakonu św. Dominika, gromadzące elity ówczesnej rosyjskiej inteligencji, przekształcając je w zgromadzenie zakonne siostr dominikanek. Jako jego przełożona nosiła imię Katarzyna. Razem z grupą 40 tercjarów aresztowana została w 1923 r. i przebywała kolejno 6 miesięcy na Łubiance, potem na Butyrkach w Moskwie. W 1924 r. skazana została na 10 lat więzienia z surową izolacją. Karę odbywała w Tobolsku na Syberii (1924-1928) i w politizolatorze w Jarosławlu (1929-1936). Po wypuszczeniu na wolność i przebytej amputacji piersi powtórnie aresztowana została w 1932 r. Zmarła na Butyrkach w Moskwie 23 VII 1936 r. Jej mąż Władimir Włodzimierowicz Abrikozow, profesor uniwersytetu, najpierw człowiek niewieźący, za sprawą żony przyjął w 1909 r. chrzest w obrządku łacińskim i wstąpił z żoną do III Zakonu. W 1917 r. przyjął święcenia kapłańskie w obrządku bizantyjsko-katolickim z rąk arcybiskupa lwowskiego obrządku greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego. 5 IV 1918 r. mianowany został proboszczem i dziekanem w Moskwie dla katolików obrządku bizantyjskiego. Jego dalsze losy są nieznane. Małżeństwo Abrikozów i wspólnota dominikańska inteligencji moskiewskiej ilustruje poszukiwania Prawdy przez ówczesną rosyjską inteligencję, skołowaną przez modne 19-wieczne prądy laickie, której nie umiała odnaleźć w przeżywającej kryzys na początku XX w. Cerkwi prawosławnej. Kolejną postacią, której autor poświęcił miejsce w swoich wspomnieniach, to Jekatierina Pawłowna Pieszkowa, żona lewicowego, sztandarowego dla rewolucji pisarza rosyjskiego, Maksy-

ma Gorkiego. Opuszczona przez męża, który zawdzięczał jej karierę, pełniła funkcję pełnomocnika Polskiego Czerwonego Krzyża na Rosję. Dla przebywających w więzieniach Polaków, w tym i kapłanów, była dobrym aniołem. Przez okres uwięzienia ks. Skalskiego opiekowała się nim, korzystając ze swojego immunitetu Czerwonego Krzyża, pośredniczyła w jego kontaktach z parafianami w Kijowie, przekazywała pomoc, nawet potrzebne mu książki z osobistej biblioteki pozostałej na plebanii w Kijowie. Kiedy w 1929 r. umieszczono go z kryminalistami w więzieniu w Jarosławlu Korownikach, wydobyla go stamtąd. Nawet w 1932 r., tuż przed wyekspediowaniem transportu więźniów wypuszczonych do wymiany za komunistów z polskich więzień na pożegnanie zaopatrzyła ks. Skalskiego w potrzebny, ponad jego własne potrzeby prowiant. Charakteryzuje jej postawę zdanie autora, opisujące pożegnanie z więzieniem: „Weszła pani Jekatierina Pawłowna Pieszkowa, ja mam do niej w imieniu nas wszystkich przemówić, bo znam ją najbliższej, tej dobrej, szlachetnej Rosjance podziękować, że tak serdecznie mną i innymi w ciągu kilku lat opiekowała się”⁴.

Treść wspomnień, podzielona na odpowiednio zatytułowane 5 rozdziałów, dotyczy trzech zasadniczych okresów dziejów Kościoła na terenie Ukrainy. Pierwsze 2 rozdziały: „Młodość i pierwsze lata kapłaństwa” oraz „Działalność dydaktyczno-naukowa i duszpasterska w Żytomierzu” przedstawiają obraz polskiego społeczeństwa na terenie Ukrainy. Pierwszy rozdział kreśli, na przykładzie dzieciństwa autora, w sposób plastyczny scenki rodzajowe z życia ówczesnej drobnej szlachty. Następny rozdział przedstawia bez przechwalania się, lecz w sposób kronikarski, problemy oraz inicjatywy religijne, narodowe, społeczne wśród polskiego i katolickiego środowiska w okresie słabnącego, zwłaszcza po 1905 r. reżimu carskiego. Drugiego okresu, chyba najtrudniejszego i szczególnych doświadczeń wspólnoty katolickiej Kijowa, dotyczy rozdział trzeci (1917-1920): „Kijów w centrum rewolucyjnego wrzenia”. Treść jego nie wymaga komentarzy i swoim tragizmem porównywalna jest z powieścią Zofii Kossak *Pożoga*. Kolejne rozdziały: „W szponach czerwonego terroru” oraz „Aresztowanie i więzienie: Kijów-Moskwa” traktują o procesie budowania nowego ładu bez Boga na terenie Ukrainy, o pracy kapłańskiej ks. Skalskiego wśród wiernych na terenie kijowskiej parafii i na Kijowszczyźnie, gdzie nie było już księży. W ostatnim rozdziale, dotyczącym czasu jego uwięzienia, opisuje na tle swoich doświadczeń oraz przemyśleń więziennych historię narodów niewolonych przez komunizm oraz dzieje duszy wielu osób, z którymi zetknął się osobiście, bądź docierały do niego o nich wiadomości.

Cenne materiały faktograficzne dostarczają dołączone w ramach aneksów przez wydawcę 10 dokumentów: raporty ambasadora Francji i Konsula Generalnego RP w Charkowie z procesu sądowego ks. Skalskiego, publikowane w prasie radzieckiej, w swojej wymowie tragiczne, odezwy 3 kapłanów złamanych przez GPU, listy ks. Skalskiego do Prymasa Polski (raport o stanie Kościoła w ZSRR, dołączony list anonimowego kapłana z Żytomierszczyzny, represjonowanego przez władzę radziecką, prośba i projekty pomocy Kościoła w Polsce dla pozostających w ZSRR kapłanów). Oprócz powyższych dokumentów zamieszczono 106 fotografii, pochodzących z okresu międzywojennego a przedstawiających kościoły oraz osoby, których treść publikowanych wspomnień w dużej mierze dotyczyła.

Ks. Józef Krętosz

⁴Tamże, s. 374.